

WYMIANA INFORMACJI GOSPODARCZEJ



Wskaźnik rzetelności polskich przedsiębiorców: Mazowsze niezmiennie na dnie

Najbardziej rzetelnych firm należy niezmiennie szukać w województwie świętokrzyskim, podlaskim oraz lubelskim wynika z najnowszego wskaźnika rzetelności polskich przedsiębiorców przygotowanego przez ekspertów Rzetelnej Firmy na podstawie danych Krajowego Rejestru Długów. Wzmoczoną czujność należy stosować, współpracując z przedsiębiorcami ze śląskiego, kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego, ponieważ to właśnie oni zamykają ranking.

Dane Krajowego Rejestru Długów na koniec I półrocza 2023 roku pokazują, że najbardziej zadłużeni przedsiębiorcy mają siedzibę w województwie mazowieckim, ich nieuregulowane należności sięgają kwoty 2,1 mld zł. Zaraz po nich plasują się firmy ze Śląska, których zadłużenie sięga 1,2 mld zł. Podium zamykają wielkopolskie firmy z długiem 1 mld zł. Najmniej zadłużone jest województwo opolskie – 161 mln zł.

Porównując obecne wyniki z tymi z końca 2022 roku lista 3. najbardziej zadłużonych województw się nie zmieniła. Przyrósł za to ich dług, odpowiednio o 212 mln zł, 107 mln zł i 108 mln zł. Wzrost zadłużenia dotknął wszystkie województwa, choć w różnym stopniu. Najkorzystniej wypadły pod tym względem firmy z województwa lubuskiego. Wartość niezapłaconych przez nich faktur, rat kredytowych i leasingowych wzrosła o niespełna milion złotych. To jednak wyją-

tek na mapie gospodarczej Polski, w każdym z innych województw (poza trójką liderów) przyrost długu był znacznie wyższy od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych.

Łączna kwota zadłużenia jednak nie była brana pod uwagę w konstruowaniu rankingów. Jest ona bowiem zawsze pochodną liczby działających w danym województwie firm, a więc zawsze najbardziej zadłużone są te największe.

– Aby dokonać obiektywnej weryfikacji rzetelności firm w poszczególnych województwach, uwzględniliśmy trzy kluczowe czynniki: zadłużenie w Krajowym Rejestrze Długów (KRD) w przeliczeniu na 1000 firm w nim działających, średnie zadłużenie przypadające na jednego dłużnika, oraz odsetek dłużników w danym województwie w stosunku do wszystkich zarejestrowanych tam firm. Na podstawie tych kryteriów przyznane zostały punk-

ty – im mniejsze zaległości, tym więcej punktów i wyższa pozycja danego regionu w rankingu – wyjaśnia Katarzyna Starostka, ekspertka Rzetelnej Firmy.

Awans łódzkiego, regres wielkopolskiego

Najwyżej w rankingu znalazło się województwo świętokrzyskie (40 pkt.), podlaskie (40 pkt.) oraz lubelskie (38 pkt.). Przedsiębiorcy z tych województw utrzymują swoje pozycje na czele tabeli już kolejne zestawienie z rzędu. O dwa miejsca awansowało województwo łódzkie, aktualnie plasujące się na 11 pozycji, jest to największy postęp zanotowany w obecnym zestawieniu. Regres widać w województwie wielkopolskim, które z miejsca 10 spadło na 12, swoją pozycję o jedno w dół zmieniło województwo pomorskie, warmińsko-mazurskie oraz zachodniopomorskie.

Pierwsze 6 miesięcy roku 2023 było korzystne dla firm z województwa dolnośląskiego, lubuskiego oraz podkarpackiego, które awansowały o jedną pozycję do góry w rankingu rzetelności polskich przedsiębiorców. Dolnośląskie otrzymało awans z miejsca 11 na 10, lubuskie z 9 na 8. Podkarpacie obecnie zajmuje pozycję 5. Ostatnie pozycje rankingu nie uległy zmianie. Na najniższych miejscach widnieje mazowieckie z zaledwie 6 punktami, które po raz kolejny utrzymuje ostatnią pozycję w 2 z 3 kategorii. Później kujaw-

sko-pomorskie (10 pkt.) i śląskie (11 pkt.).

Średnie zadłużenie – najlepiej w zachodniopomorskim

Pod względem średniego zadłużenia na podium najbardziej zadłużonych znalazły się województwa: mazowieckie (39,2 tys. zł), wielkopolskie (37,8 tys. zł), łódzkie (37,2 tys. zł). Warto zaznaczyć, że w obecnym zestawieniu brakuje podkarpackiego, które w poprzednim rankingu zajmowało miejsce 3. Teraz najgorszą trójkę zasililo wielkopolskie, a podkarpackie plasuje się na czwartym miejscu. Najmniejsze średnie zadłużenie mają firmy z zachodniopomorskiego (29,7 tys. zł), lubuskiego (30,2 tys. zł), lubelskiego (31,2 tys. zł). W tym zestawieniu zabrakło świętokrzyskiego, które spadło na 5 pozycję, a zadłużenie w tym województwie wzrosło o 3,7 tys. zł.

Śląskie z największym odsetkiem zadłużonych przedsiębiorców

Drugim elementem wchodzącym w skład wskaźnika rzetelności jest odsetek zadłużonych firm wpisanych do Krajowego Rejestru Długów w stosunku do wszystkich zarejestrowanych w danym województwie. Nieustannie pierwsze miejsce zajmują firmy z Podkarpacia, wśród dłużników w bazie danych KRD jest ich tylko 6,46 proc. Kolejne dwa miejsca należą ponownie do województwa podlaskiego oraz małopolskiego, niecałe

6,7 proc. przedsiębiorców z tych obszarów wpisana jest do rejestru zadłużonych.

Z kolei najliczniejszą grupą przedsiębiorców widniejących w KRD są firmy śląskie (10,8 proc.), później kujawsko-pomorskie (10,5 proc.) i dolnośląskie (10,4 proc.). Do województw z wynikiem ponad 10 proc. zalicza się jeszcze mazowieckie. Tu również w I półroczu nie nastąpiły żadne zmiany.

Dług na 1000 firm

Ostatnim już czynnikiem brany pod uwagę przez autorów wskaźnika rzetelności jest podzielenie łącznego długu w danym województwie na 1000 firm tam działających. Najniższy wynik uzyskało województwo podlaskie (2,35 mln zł), później świętokrzyskie ex aequo z podkarpackim (2,36 mln zł) i małopolskie (2,37 mln zł). Najgorszy wynik eksperci zanotowali w województwie mazowieckim (prawie 4 mln zł), śląskim (3,8 mln zł) i kujawsko-pomorskim (niecałe 3,8 mln zł).

– Niestety dług w przeliczeniu na 1000 działających firm wzrósł we wszystkich województwach. Najwięcej w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu, bo o ponad 356 tys. zł, najmniej w Lubuskiem – o niespełna 23 tys. zł. Inflacja oraz rosnące koszty działalności dają się we znaki wszystkim przedsiębiorcom, odbijając się na ich płynności finansowej – mówi Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów.

NAJLEPSZE ŹRÓDŁA INFORMACJI GOSPODARCZEJ

BIG INFOMONITOR

Osoba zarządzająca: **Sławomir Grzelczak**

BIG InfoMonitor to działające od 2004 roku wiodące biuro informacji gospodarczej, gromadzące i udostępniające informacje o wiarygodności płatniczej uczestników rynku. Spółka prowadzi rejestr dłużników, do którego każdy przedsiębiorca oraz inne upoważnione do tego instytucje, mogą wpisać firmę i konsumenta, którzy zalegają z płatnościami i pobrać informacje o ewentualnym zadłużeniu. Osoby fizyczne mogą zgłaszać dłużni-

ków na podstawie wyroku sądowego i sprawdzać tylko firmy. Baza BIG InfoMonitor składa się z około 6 mln informacji o długach i jest jedną z największych w Polsce. Przez 18 lat dzięki BIG InfoMonitor, wierzycielom udało się odzyskać ponad 50 mld zł. Wśród klientów są głównie banki, firmy telekomunikacyjne i ubezpieczeniowe, gminy, sądy, a także osoby fizyczne np. rodzice chcący odzyskać alimenty. BIG InfoMonitor jako jedyne Biuro

Informacji Gospodarczej umożliwia dostęp do baz: Biura Informacji Kredytowej i Związku Banków Polskich, dzięki czemu stanowi platformę wymiany informacji pomiędzy sektorem bankowym i pozostałymi sektorami gospodarki. Oferuje również bankom i przedsiębiorcom narzędzia do weryfikowania wiarygodności płatniczej klientów i kontrahentów oraz wspiera ich w odzyskiwaniu zaległych należności.

ERIF BIURO INFORMACJI GOSPODARCZEJ

Osoba zarządzająca: **Piotr Badura**

ERIF Biuro Informacji Gospodarczej zajmuje się pośrednictwem w udostępnianiu informacji gospodarczych. Firma przyjmuje, przechowuje i ujawnia dane zarówno o dłużnikach, jak i o płatnikach, którzy terminowo regulują swoje zobowiązania finansowe. ERIF BIG pracuje dla kilkunastu tysięcy instytucji, w tym największych graczy

polskiego rynku finansowego i niefinansowego. Obsługuje banki, pozabankowe instytucje finansowe, BNPL, telekomy, multimedia, leasing, faktoring, ubezpieczenia, jednostki JST, sądy i licznych przedsiębiorców, a także konsumentów. Domeną spółki dla rynku strategicznego jest masowa wymiana danych gospodarczych w drodze

teletransmisji wraz z usługami towarzyszącymi. Baza danych ERIF stanowi dla partnerów biznesowych unikalne i pierwszoplanowe źródło informacji o kliencie i jego zachowaniach w procesach dotyczących oceny ryzyka, oceny antyfraudowej, wsparcia procesów sprzedaży, autentykacji klienta oraz wsparcia procesów windykacji.

KRAJOWE BIURO INFORMACJI GOSPODARCZEJ

Osoba zarządzająca: **Piotr Badura**

Usługi świadczone przez KBIG pozwalają na bieżąco oceniać ryzyko biznesowe podczas każdej zawieranej na rynku transakcji. Biuro zapewnia wszystkim stronom transakcji równy dostęp do pełnej, aktualnej i wiarygodnej informacji gospodarczej o nich samych i innych podmiotach. Dzięki temu wszyscy uczestnicy rynku mogą podejmować decyzje w poczuciu większej pewności i

wzajemnego zaufania. Równy dostęp do kompletnej informacji gospodarczej jest kluczowym wyznacznikiem poziomu życia gospodarczego. Pozwala jego uczestnikom na świadome podejmowanie optymalnych decyzji. Doceniając znaczenie tego procesu KBIG, przy wsparciu Grupy CRIF, umożliwia współdzielenie pełnego zakresu danych, nie tylko informacji negatywnych, ale również

pozytywnych. Wymiana ta przynosi partnerom KBIG wymierne korzyści, takie jak wybór solidnych i wiarygodnych klientów biznesowych, czy też uzyskanie korzystniejszych warunków kredytowych. Współdzielenie informacji promuje rzetelność w życiu gospodarczym, pozwala zwiększać sprzedaż i konkurencyjność oraz ograniczać koszty.

KRAJOWY REJESTR DŁUGÓW BIURO INFORMACJI GOSPODARCZEJ

Osoba zarządzająca: **Adam Łącki**

Krajowy Rejestr Długów to pierwsze biuro informacji gospodarczej w Polsce. Rozpoczął działalność 4 sierpnia 2003 r. i obecnie stanowi największy oraz najbardziej rozpoznawalny system wymiany danych o dłużnikach. Jego markę zna 74 proc. konsumentów i 78 proc. przedsiębiorców. KRJ od 20 lat zajmuje się przyjmowaniem, przechowywaniem i udostępnianiem informacji gospo-

darczych (zarówno negatywnych, jak i pozytywnych). Z bazy danych rejestru korzystają przedsiębiorcy, instytucje, gminy i ich jednostki organizacyjne, a także konsumenci. Umożliwia sprawdzanie wiarygodności płatniczej klientów, stałe ich monitorowanie oraz dopisywanie dłużników. Krajowy Rejestr Długów to nowoczesne narzędzie teleinformatyczne. Dostęp do

bazy danych jest w pełni zautomatyzowany i odbywa się przez Internet. Od początku działalności Krajowego Rejestru Długów klienci pobrali 375 mln raportów gospodarczych, a wierzyciele odzyskali od dłużników ponad 152 mld zł. Obecnie w bazie danych KRJ wpisanych jest 2,5 mln dłużników, którzy zalegają na łączną kwotę 54,1 mld zł.

ZAPOWIEDZ



We wrześniu na łamach Gazety Finansowej

Raport

TURBINY POLSKIEJ GOSPODARKI

w którym zamieścimy Ranking firm z sektora MSP oraz wyróżnimy najlepsze produkty i usługi dla małego i średniego biznesu.

Zapraszamy do współpracy

Aleksandra Piekarska a.piekarska@gazetafinansowa.pl 512 382 737

Agnieszka Prasowska a.prasowska@gazetafinansowa.pl 501 209 900

Czy nowe prawo ukróci zatory płatnicze?

2023 rok stanowi test skuteczności nowych przepisów o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. Nowelizacja ma ukrócić bezkarność największych dłużników i zabezpieczyć interesy sektora MŚP, czyli tych, którzy na zatorach tracą najwięcej.

Kamil Nowak

Head of Sales, Transcash

Zatory płatnicze to powszechny problem polskich przedsiębiorstw. Powstają, gdy firma nie otrzymuje płatności na czas, przez co nie jest w stanie regulować własnych zobowiązań. Zgodnie z danymi UOKiK, problem nieterminowych płatności dotyczy od 80 do nawet 90 proc. przedsiębiorców, ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich firm.

Zatory płatnicze występują w niemal każdej branży, ale w kilku są wyjątkowo uciążliwe. Jedną z nich jest transport, gdzie długie terminy płatności są standardem. Wyniki badania przeprowadzonego w 2022 roku przez Transcash pokazały, że dla połowy badanych płatności po terminie to codzienność – określili je jako występujące często lub bardzo często. Równocześnie, co symptomatyczne, 54 proc. wystawia faktury

z terminem płatności wynoszącym około 60 dni.

Niektórzy przedsiębiorcy narzucają długie terminy płatności i zwlekają z zapłatą, bo wiedzą, że współpraca z nimi bywa kluczowa dla przetrwania podwykonawców. Ci więc nie decydują się na windykację z obawy o utratę dalszych zleceń, a koło się zamyka.

Zatory płatnicze niezgodne z prawem

Bezkarność przedsiębiorców stosujących takie praktyki nie mogła trwać wiecznie. Ukrócić je miało prawo, czyli ustawa o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. Choć uchwalono ją ponad dekadę temu, czyli 8 marca 2013 roku, dopiero w 2020 zyskała kształt, który umożliwił skuteczne wyciąganie konsekwencji od przedsiębiorstw notorycznie zalegających z płatnościami. Na jej mocy Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może nakładać kary na przedsiębiorstwa generujące zatory płatnicze. W 2022

roku w sumie 33 firmy otrzymały wezwania do zapłaty kar o łącznej wartości 11 mln złotych, wobec zaledwie 1,5 mln w 2021 roku. Najwyższe kary otrzymały Polska Grupa Farmaceutyczna (4 mln złotych) i spółka Neuca (3 mln złotych kary). 2023 rok ma szansę zamknąć się z jeszcze lepszym wynikiem za sprawą kolejnej nowelizacji ustawy antyzatorowej, uchwalonej z końcem 2022. Pierwsze z zapisów nowelizacji weszły w życie jeszcze w grudniu ubiegłego roku, a ostatnie – z końcem stycznia 2023.

Nowelizacja jest odpowiedzią na zarzuty mówiące, że ustawa, choć przyniosła zmianę, w dotychczasowym kształcie pozostawała nieskuteczna w stosunku do wielu dłużników. Jej zapisy tworzyły błędne koło, zakazując nakładania kar za tworzenie zatorów firmom, które równocześnie ich doświadczają.

Seryjni dłużnicy w tarapatkach

Po nowelizacji zapisy są jasne: z karą musi liczyć się każda firma, która w okresie 3 kolejnych miesięcy nie uregulowała w terminie faktur na kwotę co najmniej 2 mln złotych. Mowa zarówno o należnościach nieopłaconych w ogóle, jak i tych spłaconych z opóźnieniem. Wspomniana kwota to suma wszystkich niespełnionych płatności wobec różnych wierzycieli.

To, ilu dłużników ma firma zagro-

żona karą, nie ma już znaczenia. Prezes UOKiK może odstąpić od wymierzenia jej jedynie w przypadku zaistnienia tak zwanej siły wyższej. Ale, co istotne, jeśli pojawią się stosowne okoliczności, karę można również zaostriżyć. Przedsiębiorcy nią obciążeni mogą wystąpić o rozłożenie płatności na raty.

Kolejna istotna zmiana dotyczy ograniczenia terminów płatności. Jeśli dłużnikiem firmy z sektora MŚP jest duża firma, termin zapłaty nie może przekroczyć 60 dni. W innych relacjach dopuszcza się dłuższe terminy, o ile nie są rażąco nieuczciwe wobec wierzyciela. Jeśli natomiast termin zapłaty przekracza 120 dni, wierzyciel może wypowiedzieć umowę lub od niej odstąpić.

Lepiej zapobiegać, niż leczyć

Wspomniane zmiany w ustawie to kij na twórców zatorów, ale jest i marchewka. Mowa o możliwości skierowania do podmiotu podejrzanego o tworzenie zatorów płatniczych tzw. wystąpienia miękkiego. Otrzymanie go sygnalizuje, że UOKiK wyraża wątpliwości co do prawidłowości praktyk płatniczych prowadzonych przez przedsiębiorcę. Można je zignorować lub rozwiązać, odpowiadając na pismo. Ustawa nie przewiduje żadnych sankcji w razie braku formalnej reakcji na wystąpienie miękkie. Reak-

cją przedsiębiorcy może jednak być dobrowolna poprawa jego praktyk płatniczych i właśnie temu celowi w dużej mierze służy to narzędzie.

Otrzymanie wystąpienia miękkiego nie wywołuje skutków prawnych, ale stawia firmę na celowniku urzędu, który od tej pory może baczniej przygląda się jej dalszym działaniom. Jeśli po czasie nie nastąpi poprawa, UOKiK może wszcząć oficjalne postępowanie na gruncie przeciwdziałania zatorom płatniczym.

Na zatory – faktoring

Zmiany w prawie ucieszyły przedsiębiorców, ale wielu z nich nadal uważa je za niewystarczające. Domagają się między innymi całkowitego zakazu cesji, niezależnie od rodzaju płatnika, bo nieterminowe płatności to problem powszechny i niezależny od wielkości firmy.

Ustawa antyzatorowa w nowej odsłonie jest krokiem w dobrym kierunku, ale działania przeciwdziałające zatorom na własną rękę może podjąć każdy przedsiębiorca. Prawdopodobieństwo zatoru rośnie wraz z wydłużaniem terminu płatności, więc warto go negocjować, uwzględniając potrzeby firmy. Z kolei przed przyjęciem zlecenia od nowego kontrahenta dobrze jest sprawdzić, czy nie figuruje jako dłużnik w bazach lub na giełdach wiarygodności.

BIG – fundament informacji o rzetelności finansowej

Do Biura Informacji Gospodarczej wpływa coraz więcej zapytań o wiarygodność finansową osób i podmiotów gospodarczych. Wpływ na takie zainteresowanie ma wiele czynników – w tym m.in. zmiany legislacyjne wprowadzane w ciągu ostatnich miesięcy, ale też duże problemy z nieterminowymi płatnościami klientów i kontrahentów.



Paweł Kunat

dyrektor sprzedaży w obszarze klienta strategicznego w ERIF Biurze Informacji Gospodarczej

Takie nieterminowe płatności zwłaszcza w obliczu kryzysu finansowego spędzają sen z powiek wierzycielom. Również im większe wyzwania finansowe – na przykład – spowodowane inflacją lub kryzysem energetycznym, tym większa ostrożność ze strony banków, instytucji finansowych, e-commerce ofe-

rującego odroczone płatności, leasingi czy firm oferujących umowy abonamentowe m.in. z dostawcą internetu lub operatorem sieci komórkowej. Jak sądzę – i słusznie.

Tylko w maju tego roku odnotowaliśmy w ERIF 40 proc. więcej zapytań niż miesiąc wcześniej – w kwietniu b.r. To największa liczba wniosków o raport w historii ERIF. Mówimy tutaj o 1,5 mln zapytań o rzetelność finansową zarówno klientów indywidualnych, jak i firm. W maju 2022 r. było nawet o 45 proc. mniej takich wniosków.

Rosnąca rola wymiany informacji

Tendencja ta pokazuje, że wymiana informacji gospodarczej staje się dla wszystkich podmiotów na rynku coraz

ważniejsza. Firmy chcą podejmować współpracę, zawierając umowy wyłącznie z osobami/podmiotami o wysokim poziomie wiarygodności. To dobra droga do stopniowego zwiększania jakości współpracy, ograniczania ryzyka i eliminacji zatorów finansowych. Weryfikacja w BIG to podstawowe działanie zabezpieczające przed podjęciem współpracy z nierzetelnym płatnikiem. To fundament informacji o kliencie i rzetelna wiadomość płynąca z rynku o potencjalnych – prawdopodobnych – scenariuszach płatności zobowiązania czy zobowiązań np. w przypadku zakupu na raty.

Zmotywować zadłużoną osobę do uregulowania płatności

Jeśli jednak już borykamy się z problemem niezapłaconej faktury czy zobowiązania – też BIG będzie właściwym adresatem – jednym z pierwszych, który może pomóc i skutecznie zmotywować osobę zadłużoną do uregulowania płatności. Zanim sięgniemy po wsparcie

windykatora lub nim wkroczymy na ścieżkę sądową, dochodząc regulacji długu, warto w mniej inwazyjny sposób wpłynąć na dłużnika.

Negatywny wpis do BIG to przede wszystkim informacja do rynku, że współpraca z tą konkretną osobą lub z tym konkretnym podmiotem, jest obciążona ryzykiem. W wielu przypadkach to blokada możliwości podjęcia m.in. kredytu lub obniżone ryzyko podpisania umowy abonamentowej. Co ważne, gdy pojawia się w BIG negatywny wpis, dłużnik może otrzymać stosowne powiadomienie, które informuje o konsekwencjach powstania takiego wpisu, co często

skutkuje bardzo sprawną regulacją zobowiązania.

Skuteczność

Z naszych obserwacji wynika, że nawet w ciągu kilku sekund od otrzymania elektronicznego powiadomienia o powstaniu negatywnego wpisu w rejestrze BIG, osoba zadłużona podejmuje pierwsze działania. To wskazuje na wysoką skuteczność i wrażliwość „zapominalskich” na takie informacje dostępne dla wszystkich podmiotów na rynku.

Co ważne, negatywny wpis w BIG jest pewnym ostrzeżeniem innych firm, instytucji przed ryzykowną współpracą. Dzięki takiemu działaniu, dzięki sprawniej wymianie istotnych informacji gospodarczych, możliwe jest zwiększenie zakresu działań mających na celu utrudnienie funkcjonowania na rynku nierzetelnych płatników. Wartości takie jak terminowość, rzetelność mogą zostać nagrodzone informacjami pozytywnymi w BIG, dzięki którym wizerunek staje się bardziej wiarygodny, z korzyścią dla wszystkich uczestników rynku.



Weryfikacja w BIG to podstawowe działanie zabezpieczające przed podjęciem współpracy z nierzetelnym płatnikiem.



Weryfikacja kontrahentów – jak sprawdzać i dlaczego warto?

Coraz więcej firm na polskim rynku doświadcza braku zapłaty za wyprodukowany towar lub wykonaną usługę. Po niestandardowym 2020 roku, w którym sytuacja polskich przedsiębiorstw była ratowana przez liczne tarcze rządowe, wróciły czasy coraz większych problemów z wypłacalnością przedsiębiorstw.



Marcin Kocot

lider zespołu doradców klienta
biznesowego – informacja
i windykacja, Coface

Jak pokazują ostatnie dane, liczba niewypłacalności w pierwszej połowie 2023 roku wzrosła o 142 proc. w porównaniu do tego samego okresu w 2022 roku. Większość średnich i dużych firm w Polsce ma świadomość, że bez odpowiedniej weryfikacji kontrahentów problem z przeterminowanymi należnościami to kwestia czasu. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że 76 proc. firm, które w tym roku złożyły wniosek o upadłość, układ lub restrukturyzację stanowią przedsiębiorcy jednoosobowi i spółki cywilne. Firmy sprawdzają podmioty, z którymi współpracują, ponieważ chcą ustalić, czy danej firmie mogą bezpiecznie wystawić fakturę z odroczonym terminem płatności oraz jaki poziom kredytu kupieckiego wyznaczyć. Część przedsiębiorców tworzy własne zespoły oceny ryzyka, które sprawdzają kontrahentów w dostępnych bazach danych

i samodzielnie wyliczają rekomendowany poziom kredytu, a druga część współpracuje z wyspecjalizowanymi firmami, które na co dzień zajmują się sprawdzaniem firm z Polski i zagranicy.

Znaleźć aktualną informację

Firmy, w zależności od sektora działalności wykorzystują różne źródła do sprawdzania partnerów biznesowych. Weryfikując podmioty, najważniejsze jest, by znaleźć aktualną informację na temat tempa spłaty bieżących zobowiązań, ponieważ ewentualne opóźnienia w płatnościach są pierwszym objawem pogarszania się wypłacalności firmy. Oczywiście przedsiębiorcy w pierwszej kolejności sięgają do ogólnodostępnych źródeł i baz rządowych takich jak: lista aktywnych płatników podatku VAT, rejestr CEIDG i KRS. W rejestrach tych można sprawdzić, czy dana firma w ogóle istnieje i prowadzi aktywną działalność. Kolejnym krokiem jest wykorzystywanie „poczty pantoflowej” oraz Internetu, gdzie firmy pytają o opinie na temat swoich kontrahentów i wymieniają się informacjami. Każda z branż ma swoją specyfikę, lecz w większości sektorów firmy poszukują informacji w podobnych sposób. Na przykład firmy z sektora TSL dodatkowo weryfikują opinie na giełdach transportowych oraz coraz częściej wymieniają się informa-

cjami na forach dostępnych w mediach społecznościowych.

W poszukiwaniu aktualnych danych

Część firm inwestuje też w płatne źródła informacji do weryfikacji kontrahentów. Powszechnie jest korzystanie z danych od firm windykacyjnych i biur informacji gospodarczych, w których klienci mogą sprawdzić, czy ich kontrahent jest aktualnie windykowany na zlecenie innego podmiotu. W związku z poszukiwaniem aktualnych danych firmy decydują się też na korzystanie z systemów wymiany informacji oferowanych przez wywiadownie gospodarcze, w których co miesiąc uczestnicy programu raportują informacje na temat wszystkich wystawianych faktur przelewowych oraz tempa ich spłaty, w zamian otrzymując dane od pozostałych uczestników programu. Na podstawie przekazywanych informacji wyliczana jest tak zwana moralność płatnicza obrazująca czy sprawdzana firma jest rzetelnym płatnikiem. Firmy chcą otrzymywać istotne informacje zebrane w uporządkowaną i stale aktualizowaną całość, wybierają wsparcie wywiadowni gospodarczych. Są to instytucje, które nie tylko sprawdzają rejestry informacji negatywnych, ale również badają dane finansowe, powiązania osobowo kapitałowe i inne źródła istotne dla oceny wypłacalności przygotowując rekomendacje dotyczące prawdopodobieństwa upadłości sprawdzanego kontrahenta oraz rekomendowanego poziomu kredytu kupieckiego.

Okiem ubezpieczyciela należności

Kluczowa w weryfikacji kontrahentów jest aktualność dostępnych

danych. Sprawdzając firmę, należy mieć pewność, że dane, na których opieramy swoją decyzję kredytową, obrazują aktualną kondycję firmy, a nie sytuację sprzed roku lub wcześniejszych okresów. Polski rynek jest dynamiczny, a zdolność do regulowania zobowiązań firm potrafi się zmienić z miesiąca na miesiąc, na co aktualnie wpływ może mieć rosnąca liczba podmiotów niewypłacalnych. Często stosowaną praktyką jest nie tylko sprawdzenie kontrahenta przed rozpoczęciem współpracy, lecz również stałe monitorowanie istniejących kontrahentów. Wówczas firmy, które agregują dane, informują o zmianie sytuacji np. w przypadku zarejestrowania spraw windykacyjnych lub pogorszenia się sytuacji finansowej badanej firmy. Obserwując trendy rynkowe, widzimy, że firmom zależy na coraz dokładniejszych informacjach. W 2023 roku duża część przedsiębiorców, dostrzegając negatywne prognozy rynkowe, zaczęła inwestować dodatkowo w weryfikację kontrahentów przez ubezpieczycieli należności. Ubezpieczyciele posiadają nie tylko bieżące dane z rynku, ponieważ na co dzień obsługują zgłaszane przeterminowania płatności, ale też wydają tysiące decyzji kredytowych. Będąc blisko przedsiębiorców, szczególnie w sektorach obciążonych największym ryzykiem niewypłacalności, ubezpieczyciele są w stanie właściwie oszacować, czy i na jakich warunkach można bezpiecznie prowadzić transakcje handlowe z daną firmą. Ubezpieczyciele, analizując ryzyko, uwzględniają nie tylko dane o zdarzeniach windykacyjnych oraz wynikach finansowych, ale też sprawdzają ryzyko danego kraju, branży, powiązania

międzynarodowe i bieżące zaangażowanie w limity kredytowe. Opinie ubezpieczyciela prezentują precyzyjnie wysokość możliwej transakcji z przejęciem ryzyka.

Coraz większa świadomość

Świadomość konieczności sprawdzania kontrahentów wśród polskich firm regularnie się zwiększa, a wraz z nią rynek informacji gospodarczej w Polsce, który co roku rośnie o około 4 proc. i jest zdominowany przez międzynarodowe podmioty, które od dziesiątek lat szacują ryzyko handlowe na temat firm z całego świata. Kilkanaście lat temu z ich usług korzystały głównie korporacje międzynarodowe, a obecnie nawet firmy rozpoczynające działalność szukają informacji na temat wypłacalności i sytuacji finansowej swoich partnerów biznesowych. Zmieniający się rynek i widmo recesji wymaga, aby sprawdzać zarówno nowych kontrahentów, jak i firmy, z którymi współpracujemy od lat. Najczęściej wysokie limity kredytu kupieckiego występują właśnie u stałych kontrahentów, którym pozwalamy na więcej, lecz jak pokazuje historia, najwięcej spraw windykacyjnych dotyczy właśnie takich firm. Zwykle wysilek włożony w sprawdzenie danej firmy jest znacznie bardziej opłacalny niż ewentualne straty powstałe w wyniku niewypłacalności podmiotu, z którym podjęliśmy współpracę. Po wydarzeniach z ostatnich 5 lat, na których przestrzeni upadłość ogłosiło wielu dużych producentów, sieci handlowych i znaczących usługodawców, firmy nauczyły się, że należy sprawdzać sytuację zarówno „dużych”, jak i „małych” podmiotów. Otrzymana w porę informacja o problemach finansowych firmy, z którą współpracujemy, pozwala na adekwatną reakcję, tj. zmniejszenie wysokości kredytu, zmiany formy płatności na przedpłatę lub dodatkowe zabezpieczenie transakcji. Najtrudniejszą sytuacją jest nieodnotowanie negatywnych informacji w porę i rozpoczęcie działań windykacyjnych w momencie złożenia przez kontrahenta wniosku o upadłość. W takich sytuacjach należności mogą być już niemożliwe do wyegzekwowania lub trzeba się liczyć z wysokimi opłatami procesu sądowego. Warto wdrożyć taki proces weryfikacji firm, żeby mieć pewność, że zmniejszyliśmy ryzyko transakcji do minimum. Wielu przedsiębiorców korzysta równoległe z kilku różnych baz danych, żeby właściwie oszacować ryzyko. Standardem stała się weryfikacja kontrahentów co najmniej raz na 12 miesięcy. Zauważamy, że z biegiem lat rośnie nie tylko ilość firm, które sprawdzają swoich obecnych lub potencjalnych partnerów biznesowych, ale również firmy przeznaczają większe budżety na ten cel. Polscy przedsiębiorcy mają świadomość, że właściwy proces weryfikacji znacznie ogranicza ilość spraw windykacyjnych, utraconych należności i obniża ryzyko handlowe.